

Barbara Sitarska

Człowiek współczesny - humanista przełomu XX i XXI wieku : (część II)

Kultura i Wychowanie 2, 23-38

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Człowiek współczesny – humanista przełomu XX i XXI wieku (Część II)

Barbara Sitarska

Siedlce, Polska

barbara.sitarska@wp.pl

słowa kluczowe: humanizm, samowychowanie, filozofia wychowania

Człowiek jest nieustannym stawaniem się.

Bez ustanku rozwija się.

Nakazy etyczne wyznaczają dla niego szlaki tego rozwoju.

Postępując wedle nich, człowiek odzyska samego siebie

i wzbogaci się o wewnętrzną prawdę.

Józef Tischner

4.1. Człowiek humanista przełomu XX i XXI wieku¹

Grecy nazywali człowieka istotą żyjącą, która posiada logos (*lógos* – słowo, rozum, duch). W łacinie przełożono to jako *animal rationale* (rozumna istota zmysłowa). W ten sposób wyznaczone zostają dwa bieguny, wokół których ogniskuje się problem człowieka. Jeden biegun stanowi „animalność”. Człowiek należy do przy-

¹ Część pierwsza artykułu ukazała się w numerze (1) „Kultury i Wychowania”.

Barbara Sitarska, prof. dr hab., Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Instytut Pedagogiki

rody materialnej. Jest ciałem i istotą zmysłową. Drugi biegun stanowi „transcendentalność”. Tutaj napotykamy na podmiotowość, na *cogito*, na „ja”, które warunkuje transcendentalnie wszystko, co obiektywne, co empiryczne, pozostaje do wszystkiego w relacji transcendentalnej różnicy. O tym duchowym bycie człowieka mówi Arystoteles, że wytwarza ono z siebie wszystko i wszystkim się staje, że jest pierwiastkiem boskim w człowieku².

Człowiek jest częścią świata, zastaje go, wyrasta w nim, rozwija się, projektuje go, buduje, organizuje. Zawsze jakoś się do świata odnosi w swoim rozumieniu³. Człowiek to istota przeżywająca – emocjonalna, uczuciowa, refleksyjna, nieodgadniona – w sensie możliwości, jakie może podarować światu, ujawnienia sposobów bycia w świecie. To istota realizująca się w szczególnym tylko dla siebie sposobie bycia, we współpracy ze światem, czy też na warunkach świata. Człowiek to twórca o różnorodnych twarzach, umiejętnościach, zdolnościach, talentach. Jego dzieła – idee, myśli, przekonania, wiedza czy wszelkiego rodzaju ekspresje są wynikiem jego aktywności, będącej implikacją przyjęcia określonego sposobu bycia w świecie. Świat jest częścią bycia człowieka, ele-

² A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Wyd. WAM, Kraków 2003, s. 263.

³ Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas*, Warszawa 1994; zob. również: M. Adamska-Staroń, *Człowiek w świecie kultury popularnej* [w:] D. Hejwosz, W. Jakubowski (red.), *Kultura popularna – tożsamość – edukacja*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, s. 31.

mentem struktury bycia w świecie, „momentem egzystencji”⁴.

Świat to przestrzeń możliwości wykraczania bytu poza to, co zastanie, przekraczania siebie ze względu na możliwości bycia. To przestrzeń, którą organizuje człowiek, społeczeństwo, kultura o określonej wrażliwości, ale i natura, przestrzeń rozmaitych jakości – wytworów ludzkiej duchowości. Być w świecie można na różne sposoby: działając na rzecz czegoś, czyniąc coś dla kogoś, dla siebie, dla Boga, zajmując się czymś, uogólniając – troszcząc się o coś⁵. W tak pomyślanym świecie człowiek jest/powinien być wrażliwy na to, co go tworzy, na to, co może się w nim zjawić. By mógł on napotkać to „coś”, jakiś byt budujący świat, potrzebna jest aprioryczna wrażliwość. Tę aprioryczną wrażliwość Heidegger nazywa nastrojeniem. Jest ona charakterystyką przytomności wobec świata, a ta jest przytomnością wobec samego siebie. Człowiek wrażliwy na to, co może napotkać w świecie, jest zarazem wrażliwy na swoją wrażliwość, otwarty na swoją otwartość⁶. „Świat jest taki, jaka jest wrażliwość ludzka, jaki jest ludzki umysł, im wrażliwszy umysł, tym wrażliwszy świat”.

Człowiek w świecie nie partycypuje w osamotnieniu. Samodzielność czy samotność też są sposobami zaangażowania w świat. W świecie jest Ja, Ty, My, Inni. Człowiek więc jest, egzystuje, współbytuje z Drugim, z Innym, z tym, co go otacza, rozumiejąc to, co go otacza, co tworzy świat. „Światów możliwych” jest wiele, tak jak

wiele jest sposobów bycia w świecie, wiele jest jakości, które go konstytuują. Jak człowiek doświadcza owych jakości, postaci ducha ludzkiego, budujących także świat kultury popularnej – jeden ze światów istniejących/możliwych? Można poszukać prawdy o człowieku, próbować go zrozumieć, projektować rozwiązania odnawiające świat w dialogu z drugim człowiekiem, Innym, ale również z dobrami kultury, postaciami ducha ludzkiego, nie przywłaszczając sobie prawa do posiadania ostatecznej prawdy⁷.

Osobowość nie jest „dana” człowiekowi w momencie jego narodzin, ale jest zdobywana, dokonuje się w procesie wychowania/ samowychowania/ edukacji/ uczestnictwa w świecie, jest raczej problemem niż podstawą działania. Bycie każdego człowieka jest jego własnym byciem, a nie byciem w ogóle⁸. Bycie w świecie, współbytovanie wymaga od człowieka otwarcia się na jego własne otwarcie, na drugiego człowieka, na świat, na jakości go wypełniające, apriorycznej wrażliwości, która łączy się z przytomnością wobec świata i samego siebie, z rozumieniem. Rozumienie jest jednym ze sposobów bycia człowieka w świecie. Człowiek rozumie siebie, jak również to, co go otacza ze względu na bycie, na sposób bycia⁹. Rozumienie jest możliwością człowieka, jego transcendencją. Próbować rozumieć świat, elementy go tworzące to chcieć przekraczać samego siebie, to wykra-

4 K. Michalski, *Heidegger i filozofia współczesna*, Warszawa 1978, s. 66.

5 Zob. M. Heidegger, *Bycie i czas*, dz. cyt.; K. Michalski, *Heidegger i filozofia współczesna*, dz. cyt.

6 Tamże.

7 A. Folkierska, *Pytanie o podmiot. Między Heideggerem i Hessenem* [w:] „Forum Oświatowe” 2008; Zob. również M. Adamska-Staroń, *Człowiek w świecie kultury popularnej*, dz. cyt., s. 32-33.

8 T. Szukdlarek, *Dyskursywna konstrukcja podmiotowości* [w:] „Forum Oświatowe” 2008, Numer specjalny; M. Kruszelnicki, W. Kruszelnicki (red.), *Studia z posthumanistycznej filozofii podmiotu*, s. 127.

9 K. Michalski, *Heidegger i filozofia współczesna*, Warszawa 1978, s. 95.

czać poza własne możliwości egzystencjalne. Wychowanie/ samowychowanie/ edukacja powinno/a być pobudzeniem do transcendencji; mediatorem w procesie rozumienia relacji między jednostką i jej światem/kulturą; powinno/a być traktowana jako jeden ze środków przekazu, jeden z nośników kultury i powinno/a stać się sztuką rozumienia życia, dokonywaną przez jego postaci. Aby zrozumieć człowieka i świat edukacja poszukuje „materiałów” w różnych przestrzeniach; naukowej, filozoficznej, mitycznej, potocznej, wywodzącej się z kręgów sztuki¹⁰.

W dzisiejszym świecie, z jednej strony, człowiek pozostaje zainteresowany samym sobą i wykuwaniem swojego losu, podążając coraz wyraźniej w stronę subiektywizmu, połączonego z ustawicznym poszukiwaniem skuteczności i produktywności swoich poczynań. Z drugiej strony, całkowicie realne pojawia się zagrożenie zredukowania człowieka do przedmiotu, do jakiegoś dodatku, zabawki, którą bawią się jego potrzeby lub własne podległe tym potrzebom „ja”. W takiej zaś sytuacji szczególnego ograniczenia doznaje jakość życia osobowego i społecznego, ale także takie wartości jak: dobro wspólne, życie rodzinne, wspólnota – spychane wyraźnie na peryferie współczesnego życia¹¹. W centrum uwagi współczesnych znajduje się ich własna samorealizacja i dobrobyt, rozwój i postęp, które wchodzi w poważny konflikt z koncepcjami wartości obiektywnych praw. Nowożytna pedagogika chciała sobie z tym problemem poradzić, łącząc ideę postępu ze światem idei, co doprowadziło na

gruncie pedagogiki do poważnych sprzeczności. Starożytne myślenie o osobowości i współczesne myślenie o postępie (procesie) trudno jest doprowadzić do harmonii, a całkowicie już nie jest to możliwe w teorii pedagogicznej rozpatrywanej w aspekcie działania. Decydująca trudność powstaje w związku z niejasną relacją pomiędzy jakością i czasem, a dokładniej: między osobą a procesem w wychowaniu. Najogólniej sprzeczność tę M. Nowak wyraża w taki oto sposób: starożytna osobowość nie mogła być uczasowiona, nowożytna osobowość wydaje się istnieć wyłącznie w czasie, z aktualnymi stadiami przejściowymi, często nawet bez stawiania ostatecznego celu, jaki ma być osiągnięty¹².

Nowożytna teoria pedagogiczna podjęła próbę połączenia ze sobą starożytnej „koncepcji osobowości” i nowożytnej „teorii czasu”. W rezultacie myśli się o wychowaniu nie jako o pogłębianiu swojej tożsamości, lecz jako o swoistym postępowaniu naprzód w czasie. W związku z tym M. Nowak zastanawia się, „co wyniknie, gdy postępowanie do przodu” będzie jednocześnie rozumiane jako przebudowa podmiotu i „czy te dwa aspekty są do pogodzenia”? Możliwości przewyciężenia zarysowanego wyżej kryzysu w antropologii, i w konsekwencji w myśli pedagogicznej, leżałyby w ukierunkowaniu jej na pojedynczego człowieka, na jego jednostkowość i oryginalność, oraz w podjęciu badań nad koncepcjami dynamicznymi i otwartymi, które byłyby zdolne poszukiwać wiedzy nie tylko o celu, lecz także o konkretnych miejscach drogi, jaką przebywa. „Może kontemplacja i działanie, wewnętrzna głębia i zewnętrzna aktywność mogłyby stać się dwoma istotnymi biegunami dla dwóch różnych

10 Zob. Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Kraków 1998.

11 M. Nowak, *Osoba i wartość w pedagogice ogólnej* [w:] M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak (red.), *Antropologiczna pedagogika ogólna*, dz. cyt., s. 44.

12 Tamże, s. 45.

aspektów teorii wychowania, życia człowieka oraz poszukiwania ich równowagi¹³. W poszukiwaniu równowagi bardzo pomocne wydają się wydają się wartości ściśle związane z samym człowiekiem¹⁴.

Człowiek jako osoba i człowiek jako istnienie w działaniu działa zawsze z ukierunkowaniem się na pewne cele i motywy. Przez nadawanie sensu swojemu działaniu nadaje on kierunek temu działaniu, co wymaga wyborów między wielorakimi alternatywami. Aby taki wybór był możliwy, wymaga on wartościowania i pewnego klimatu zorientowania na wartości, co wiąże się także z potrzebą uwzględnienia aktualnych uwarunkowań. W tym sensie w wychowaniu jednym biegunem stają się wartościowe możliwości, jakie swoim działaniem miałyby urzeczywistniać wychowanek, drugim biegunem jest zaś natura wychowanka, sytuacja, w jakiej żyje i wychowuje się. W taki właśnie kontekst wpisuje się wychowanie/samowychowanie. Wiąże się z ulepszaniem lub też zabezpieczeniem danych w człowieku, jego potencjału, gdzie wyłania się kwestia ideału¹⁵. Wolfgang Brezinka, oceniając współczesne uwarunkowania wychowania dzieci i młodzieży, wskazuje na zagrożenia tkwiące w postawach dorosłych, naznaczonych niepewnością co do wspólnych ideałów, oraz na sytuację „kryzysu wartości wspólnych” (kryzys przekonań o tym, co jest wartością, co powinno być cenione i do czego należy dążyć. Ta zaś sytuacja kryzysu przejawia się jako niepewność co do własnej świadomości

wartości, co do własnych postaw wobec wartości, jak też wyraża się przez brak zgodności co do wartości podstawowych i przez wszystkich podzielanych)¹⁶. W. Brezinka w swoich dziełach dobitnie podkreśla konieczność wychowania na mocnej podstawie aksjologicznej, uważając za konieczność umieszczenie wartości w centrum wychowania. Zdaniem tego pedagoga, nie ma wychowania bez wartości, bo kto wychowuje, zawsze odnosi się do wartości przez wartościowanie¹⁷.

Jeśli wychowanie człowieka będzie przepojone wartościami, to również samowychowanie będzie nimi przepojone. To właśnie system wartości (uhierarchizowane przez człowieka wartości) staje się dla człowieka drogowskazem na trudnej i samodzielnej drodze samowychowania. Wartości nabierają szczególnego znaczenia we współczesnym społeczeństwie, w którym od dłuższego już czasu, a głównie na przełomie XX i XXI wieku, mówi się o kryzysie tradycyjnej normatywności¹⁸. W dobie społeczeństwa informacyjnego, w dobie demokratyzacji życia społecznego i łatwiej, i zarazem trudniej jest obrać kierunek autoedukacji. Sama wielość i obfitość ofert edukacyjnych pozaszkolnych nastrocza człowiekowi (niezależnie od wieku, wykształcenia i stanowiska) wiele problemów z tym związanych. Najważniejsza staje się umiejętność rozwijania w sobie krytycyzmu wobec rzeczywistości w ogóle, a w szczególności

13 Tamże, s. 47.

14 Rozwój aksjologii pedagogicznej łączył się i współwystępował z dojrzewaniem i rozwojem problematyki antropologicznej. „Spoglądano” tutaj głównie na człowieka jako „osobę” (był) i na człowieka jako „istnienie w działaniu”.

15 Zob. W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj*, Wyd. WAM, Kraków 2007.

16 W. Brezinka, tamże, rozdział: *Wychowanie dzisiaj – dom rodzinny i szkoła we wspólnej odpowiedzialności*, s. 201-230.

17 W. Brezinka, *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*, Wyd. WAM, Kraków 2005, s. 19-38.

18 B. Sitarska, *Dylematy edukacyjne współczesnego człowieka a kryzys tradycyjnej normatywności* [w:] B. Sitarska, R. Droba, K. Jankowski (red.), *Dylematy edukacyjne współczesnego człowieka a jakość kształcenia w szkole wyższej*, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2008, s. 105-120.

do źródeł informacji i treści stamtąd płynących¹⁹. Pomoże w tym człowiekowi ukształtowany system wartości.

Wśród wielu „naturalnych” potrzeb człowieka na uwagę zasługują potrzeby natury „aksjologicznej”. Człowiek zorientowany jest na wartości, rzecz w tym, by ta orientacja była ukierunkowana na ich właściwą hierarchię, budowanie życia na ich prawdziwych wartościach, ponadczasowych. „Człowiek nie znajduje prawdziwych wartości – jak uważa Jan Paweł II – zamykając się w sobie, ale otwierając się i poszukując ich także w wymiarach transcendentálnych wobec niego samego. Jest to konieczny warunek, który każdy musi spełnić, aby stać się sobą i wzrastać jako osoba dorosła i dojrzała”. A przez wartość rozumieć będziemy to wszystko, co cenne i godne pożądania człowieka, co sprzyja jego integralnemu rozwojowi i osiągnięciu głębi człowieczeństwa²⁰.

Człowiek współczesny musi odkryć to, co dla niego ważne, pożądane, cenne, wartościowe, następnie odkryć, na czym polega ta wartość, by wreszcie zacząć ją urzeczywistniać, realizować w swoim życiu. Trzeba wiedzieć, w jaki sposób wejść w świat wartości, jak myśleć i działać według wartości. Wartości nie tylko pociągają człowieka, stają się motorem jego działania, ale są także kryterium wartościowania siebie, innych, otaczającego świata. Krystyna Ostrowska proponuje następujące modele hierarchii wartości: w stosunku do siebie, w odniesieniu do innych,

19 Zob. B. Sitarska, *Autoedukacja nauczycieli jako cel i rezultat edukacji nauczycielskiej* [w:] H. Kwiatkowska (red.), *Społeczno-kulturowe konteksty edukacji nauczycieli i pedagogów*, WSP ZNP, Warszawa 2003, s. 197.

20 K. Chałas, Wprowadzenie [w:] K. Chałas, A. Maj, J. Mariański (red.), *Wychowanie ku wartościom religijnym*, Wyd. JEDNOŚĆ, Lublin 2009, s. 13.

w stosunku do otoczenia²¹. Ludzie na ogół nie różnią się pragnieniem dobra, piękna i miłości, szczęścia, sprawiedliwości i sukcesu. Nie różnią się więc pragnieniem urzeczywistnienia określonych wartości. Różni ich jedynie stopień zaangażowania w urzeczywistnianie tych wartości oraz sposób, w jaki to robią.

Współcześnie wyłania się zadanie i wyzwanie dla edukacji, która winna pomagać w osiągnięciu sztuki życia i zarazem inspirować konstruowanie autorskiej strategii życia, któremu można by nadać znamię życia godnego i udanego. Zdaniem Ireny Wojnar, życie godne przebiega zgodnie z podstawowymi wartościami humanistycznymi, jest po prostu godnym człowieka; udanym, czyli zapewniającym poczucie zadowolenia, a nawet szczęścia. Człowiek zaś nie tylko pragnie być szczęśliwy, lecz także dawać szczęście innym i pomnażać wartości²².

„Współczesny człowiek, stając przed alternatywą: godność czy beznadziejność, odczuwa niejednokrotnie niedosyt wiedzy ogniskującej się wokół tak postawionej kwestii. Stąd wynika ciągła potrzeba zajmowania się tą problematyką, wbrew piętrzącym się przeciwnościom, niejednokrotnie zadającym cios w samo sedno godności, takim choćby, jak postępująca reifikacja wartości, deifikacja wolnego rynku, ekspansja na wolnym rynku »zysku ponad ludzi«, trywializm mass mediów, korupcja władzy różnych szczebli, zaniedbania w zakresie opieki zdrowotnej, aberracja języka

21 Zob. K. Ostrowska, *Doświadczenie wartości edukacyjnych w szkole wyższej*, Wyd. Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1998.

22 I. Wojnar, *Humanistyczne intencje edukacji*, Warszawa 2000, s. 45 i następane.

posługującego się nade wszystko kategoriami ekonomii: kariery, pieniądza, władzy etc.”²³.

Na kanwie przemian we współczesnym świecie mają miejsce niekorzystne zjawiska dla integralnego rozwoju człowieka. Do nich należy zaliczyć upadek autorytetów, promowanie postaw konsumpcyjnych i kultury materialnej, zagubienie aksjologiczne, błędną hierarchię wartości, odwrót od prawdziwych wartości, przemoc, terroryzm, budowanie cywilizacji śmierci²⁴.

Dramatem współczesności jest to, że dzisiejsza kultura bardzo osłabia potrzebę urzeczywistniania prawdziwych wartości, osłabia poszanowanie godności i prawdy o człowieku, budowanie wolności, miłości i odpowiedzialności, sprawiedliwości, tolerancji, wrażliwości sumienia. Jesteśmy w sytuacji poszukiwania dróg budowania wspólnego Europejskiego Domu, a drogą do niego staje się obrona prawdy o człowieku, o jego wielkiej godności. Ta prawda jest podstawą budowy tożsamości człowieka, którą to tożsamość określa urzeczywistnianie wartości uniwersalnych²⁵. Człowiek współczesny żyjący w tak „trudnym” świecie musi wierzyć w prawdę, dobro i piękno i musi umieć (musi nauczyć się) okazywać te wartości innym – sobie współczesnym, a także przekazywać je następnym pokoleniom, bo te uniwersalne wartości to drogowskazy dla człowieka: jak pięknie i godnie żyć. Są one także podstawą jego funkcjonowania.

23 K. Ostrowska, *Studenci wobec godności. Między nieodpornością a kontestacją*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004, s. 258.

24 K. Chałas, *Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 19.

25 K. Chałas, Wstęp [w:] K. Chałas (red.), *Młodość, jakiej nie znacie*, część 2, Seria B, *W młodzięcym życiu mam swoje Westerplatte i bardzo go bronię*, Sandomierz 2007, s. 11-12.

Każdy człowiek, osoba określana jest przez godność, ale także przez rozumność, wolność, odpowiedzialność, miłość, relacje z drugim człowiekiem. Być mądrym człowiekiem, który rozwija swoje talenty, tj. zdobywa wiedzę, kształci umiejętności, odróżnia dobro od zła, rozwija zainteresowania i ambicje, dokonuje odpowiedzialnych wyborów, urzeczywistnia własną, lecz właściwą hierarchię wartości. Ta mądrość musi iść w parze z wolnością, wyrażającą się i potwierdzającą w roztropności, w myśl powiedzenia: „wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść”. Chodzi więc o mądre, odpowiedzialne korzystanie z wolności, u podstaw której znajdzie się wartościowanie siebie, zjawisk i procesów w przyrodzie i w życiu społeczno-kulturalnym oraz gospodarczym. Człowiek musi być odpowiedzialny za swoje życie. Odpowiedzialność zakotwiczona w osobie ludzkiej przenosi się na odpowiedzialność za swoje wybory i czyny oraz na drugiego człowieka. Tylko człowiek odpowiedzialny zdolny jest do prawdziwej miłości, a miłość i odpowiedzialność to dwie nieodłączne towarzyszące życia. „Człowiek żyje po to, aby kochać. Jeśli nie kocha – to nie żyje” (Vinet). „Bez miłości ludzkość nie mogłaby istnieć ani jednego dnia” (E. Fromm). Miłość jest siłą napędową i integrującą nasze motywy i działania. Miłość jest tym uczuciem, które stoi w centrum relacji człowiek – człowiek. Uczucie miłości nadaje relacjom głęboką treść, nową jakość w aspekcie dobra. Implikuje przyjaźń, troskę, poszanowanie, „patrzenie w tę samą stronę”. Wyrasta zadanie samowychowawcze: „wymagać od siebie budowania relacji z drugim człowiekiem, które stają się nośnikami tworzenia

nowej i lepszej rzeczywistości w sobie, w drugim człowieku, i tej rzeczywistości zewnętrznej”²⁶.

Przy wymaganiu od siebie trzeba najpierw poznać siebie.

Poznanie siebie jest kluczem do samowychowania

Człowiek nie tylko wartościuje i poszukuje wartości, ale on sam jest wartością, i to wartością najbardziej wartościową i prymarną²⁷. Ten właśnie człowiek wyłania się wśród wartości jako wartość podstawowa w całym świecie widzialnym, a fakt ten znajdował swoje odzwierciedlenie i posiada swoje oparcie w spotykanych – i to w różnych kulturach, filozofiach, religiach – określeniach człowieka oraz w eksponowaniu jego atrybutów. Już starożytna filozofia grecka wymieniała wśród atrybutów człowieka takie jego cechy jak: rozumność i substancjalność, a także określała człowieka m.in. jako *homo sapiens* (człowiek myśliciel), czyli mający wartość, jeśli myśli i prowadzi aktywność umysłową lub inne określenia człowieka czasów nowożytnych: *homo creator* – człowiek, którego wartość mierzona jest jego twórczą aktywnością; *homo faber* (*homo laborans*) – człowiek, którego wartość mierzy się jego pracą²⁸.

„Człowieczeństwo człowieka polega na tym, że istotą określającą jego bycie jest współbycie z innym człowiekiem [...]. Sposób bycia człowieka

jest parabolą jego sensu [...]. Nie mogę określić samego siebie, nie natrafiając na samookreślenie drugiego człowieka”²⁹.

Filozofią człowieka zajmował się Martin Buber. Określana jest ona stylistycznymi figurami Ja (*Ich*) i Ty (*Du*). Zaimki osobowe Ja i Ty to słowa klucze, które odsłaniają przed nami fundamentalny fakt relacyjności ludzkiej egzystencji. Odpowiedź na pytanie: „Kim jest drugi człowiek?” nieodłącznie związana jest z odpowiedzią na pytanie: „Kim jestem ja?”, a zatem, zarówno pytanie o Ja, jak i o Ty może być sprowadzone do pytania o człowieka w ogóle: „Kim jest człowiek?”. Według Bubera, Ja, aby się ukonstytuować w swym byciu, potrzebuje określonego Ty. Jednak w tej samej mierze, jak Ja potrzebuje Ty, tak i Ty potrzebuje Ja³⁰. Niepowtarzalnym faktem stwierdzanym przez Bubera jest zatem to, że „nie da się uchwycić istoty człowieka na podstawie tego, co rozgrywa się we wnętrzu jednostki, ani też na podstawie jego samoświadomości, która [...] w zdecydowany sposób różni człowieka od zwierzęcia, lecz tylko na podstawie swoistości jego stosunku do rzeczy i istot”³¹.

Człowiek zawsze żył w perspektywie szans i zagrożeń. Przełom XX i XXI wieku określany jest jako przełom cywilizacyjny pod względem zasięgu, radykalności, głębi. Można mówić o gwałtowności aktualnej zmiany, przejściu o charakterze traumatycznym. Zasadniczym czynnikiem sprawczym aktualnej zmiany jest zjawisko nazywane rewolu-

26 K. Chałas, Wstęp [w:] *Młodość jakiej nie znacie*, część 3, Seria C, *Wymagam od siebie, mimo, że inni ode mnie nie wymagają*, Sandomierz 2008, s. 12-13.

27 S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Wyd. KUL, Lublin 2006, s. 165 (podkreślenie B. S.).

28 M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna* [w:] Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika*, t. I, PWN, Warszawa 2003, s. 233.

29 K. Barth, *Podstawowa forma człowieczeństwa*, tłum. J. Zychowicz [w:] B. Baran (red.), *Filozofia dialogu*, Kraków 1991, s. 133, 138.

30 J. Gara, *Martina Bubera filozofia „fundamentalnych słów i fundamentalna filozofia wychowania*, dz. cyt., s. 67.

31 M. Buber, *Problem człowieka*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1993, s. 4.

cją informatyczną. Oznacza to, że aktualnie mamy do czynienia z cywilizacją nadmiaru danych, informacji i wiedzy, którą przeciętny człowiek może odbierać jako chaos informacyjny, relatywizm poznawczy, etyczny i estetyczny, anarchię, utratę dotychczasowych punktów oparcia w poznawaniu i wartościowaniu. Te wskaźniki swoistego „zagubienia” współczesnego człowieka mają potwierdzać potrzebę budowania społeczeństwa opartego na wiedzy lub społeczeństwa postindustrialnego, globalnego, sieciowego, informatycznego itd.³²

Ludzie nie dają sobie rady sami ze sobą, a w ich wzajemnych stosunkach narasta fala niechęci i niezyczliwości, zazdrości i działań agresywnych. Jak się znaleźć ma człowiek moralny w tym świecie trudnym i okrutnym, jak żyć w nim tak, aby nie tylko nie czynić zła, lecz uczestniczyć we wszystkim, co służy perspektywom dobra?³³

Człowiek współczesny żyjący w świecie pełnym zagrożeń i antynomii, w społeczeństwie ryzyka często zadaje sobie pytania filozoficzne: Kim jestem i jaki jestem? Jak żyć godnie i szczęśliwie? Czy wszystko jest bez sensu i pozostaje tylko przerażenie? Czy życie współczesnego człowieka może być szczęśliwe? Czy nie wymaga wartości innego rzędu, wartości wciąż żywych i inspirujących, wzbogacających bogactwem niewyczerpanym, otwierającym spojrzenie w głąb i w świat? Czyż nie wymaga wartości kultury będących wielką ludzką kreacją. Na te i inne pytania o człowieka współczesnego nie da się tak jednoznacznie i od razu odpowiedzieć. Wymaga

32 T. Hejnica-Bezwińska, *Pedagogika ogólna, Seria: Pedagogika wobec współczesności*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 29-30.

33 B. Suchodolski, *Edukacja permanentna, rozdroża i nadzieje*, przekład Irena Wojnar, Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa 2003, s. 24-25.

to głębszych rozważań w oparciu o obserwację, refleksję i studiowanie literatury traktującej o człowieku i społeczeństwie. W naszych czasach często mówi się o społeczeństwie wychowującym (terminu tego użył po raz pierwszy Florian Znaniecki na początku XX wieku) w takim sensie, że powinno ono stanowić podstawę nieustającego kształcenia się wszystkich obywateli. Jest to jednak określenie mylące i złudne – jak pisze Bogdan Suchodolski. Współczesne społeczeństwo wymaga rzeczywiście powszechnego kształcenia, ale obejmuje ono głównie zakres przygotowania do pracy i doskonalenia zawodowego, a to o wiele za mało, aby móc rozwiewać niepokoje wywołane życiowymi problemami, rozwiązywać problemy wyboru i wartości życia, a te znajdują się poza obszarem edukacji, realizowanej przez współczesne społeczeństwo. Społeczeństwo współczesne ze swej strony dysponuje potężnymi środkami komunikowania masowego, ale – jak uważa Bogdan Suchodolski – nie ma nic ważnego do zakomunikowania człowiekowi. Nie można przecież kształcić ludzi za pomocą ekranu telewizyjnego, który służy jedynie płaskiej reklamie sprowadzającej ludzkie życie do poziomu orientacji w produktach rynku, a nie w świecie wartości. Tego rodzaju obrazy stają się środkiem manipulowania poglądami i emocjami mas. Społeczeństwo określane jako „masowe” nie może być społeczeństwem autentycznie wychowującym. Nie może ono stanowić oparcia dla ludzi, którzy poszukują odpowiedzi na powyższe pytania³⁴.

Najważniejsze znaczenie niebywałych zdobyczy naukowych i technicznych dzisiejszego okresu polega nawet nie na tym, że umożliwiają one usunięcie z życia ludzkiego głodu, zimna, brudu,

34 Tamże, s. 27-28.

ciasnoty, przemęczenia pracą, większości chorób i kalectw, znacznej części przestępstw, wszelkich „walk o byt” z niedostatku, wszelkiego poniżenia z biedy. Jest to bardzo cenne z humanitarnego punktu widzenia, jednak przełomową doniosłość dla dziejów ludzkości posiada raczej otwierająca się przed nią możliwość rosnącego uczestnictwa wszystkich ludzi w nieograniczonym rozwoju kultury duchowej, której szczytem i syntezą jest rozwój samego człowieka, jako osobowości kulturalnej najwyższego i najcenniejszego z dzieł ludzkich³⁵.

Ewolucja człowieka dokonująca się pod wpływem cywilizacji może doprowadzić ostatecznie do dwóch głęboko odmiennych nastawień życiowych. Do którego z nich doprowadzi, to zależy, jak się zdaje, od przewagi skłonności do pesymistycznego wartościowania własnych uosobień i restrykcyjnych dążeń osobotwórczych, lub też skłonności do optymizmu i ekspansyjnych dążeń. W pierwszym przypadku wynikiem takiej ewolucji jest relatywizm sceptyczny względem wszelkich systemów i wzorów kulturalnych, nie wyłączając własnych, i humanitaryzm bezczynny względem wszystkich jednostek i grup, nie wyłączając tych, z którymi podmiot jest najbliższemu społecznie związany. Od początku jest pesymistycznie nastawiony względem własnych ról społecznych i przekonany o małowartościowości swej osoby. Od początku wrósł w „swoją” kulturę i środowisko, gdzie obowiązywały jedyne i ważne wzorce – jeśli odrzuci ich ważność, nie będzie już w stanie zastąpić ich przez inne. Jeśli przestanie wierzyć we własną kulturę i poczuwać się do obowiązku aktywności moralnej we własnym środowisku,

nie widzi racji do uwierzenia w cudzą kulturę lub działania poza własnym środowiskiem. Są to ludzie cywilizacyjnie bezpłodni. Zaś ludzie optymistyczni i ekspansyjni na swojej drodze rozszerzania horyzontu kulturalnego i moralnego łącznie z wybitną indywidualnością nie tracą przekonania o ważności systemów kulturalnych, w których czynnie uczestniczą, i wartości zadań, które spełniają, ani nie zanika u nich dążenie do aktywności moralnej we własnym środowisku społecznym. Ważność własnej sfery kulturalnej widzą w jej związku z obiektywnym całokształtem kultury, a własne środowisko społeczne cenią w odniesieniu do całej ludzkości. Te właściwości osobiste nazwiemy „mądrością” i „dobrocią”³⁶.

Człowiek mądry to człowiek, który ceniąc różnorodne systemy kulturalne, umiejąc stosować różnorodne „sprawdziany ważności”, ceni kulturę, w ogóle w całym jej bogactwie i różnorodności, oraz pozytywnie się interesuje jej trwaniem i rozwojem. Systemy, w których sam od młodości brał czynny udział, bądź jako człowiek dobrze wychowany, bądź jako człowiek pracy, bądź jako człowiek zabawy, bądź wreszcie jako twórca „zboczeniec” – mogą być w jego oczach najcenniejszym fragmentem świata kultury, ale tylko fragmentem czerpiącym swą cenną wartość ze stosunku do całego tego świata. Człowiek mądry w każdym systemie kulturalnym szuka i znajduje ważność wewnętrzną, każdą produkcyjną czynność kulturalną uważa za godną poparcia. Odmawia ważności tylko przeczeniom, przeciwstawia się tylko niszczeniu.

Człowiek dobry traktuje każdą jednostkę i zbiorowość ludzką jako zasadniczo pozytywną

35 F. Znaniński, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Wyd. PWN, Warszawa 2001, s. 27.

36 Tamże, s. 304.

wartość społeczną. Uważa własne środowisko społeczne za najcenniejsze dla niego, może nawet za najcenniejszą obiektywnie część ludzkości – ale tylko część, istniejącą w całości i dla całości. Porozumienie, sympatię, współdziałanie, zastępowanie altruistyczne, które uznaje za obowiązkowe wobec ludzi, mających względem niego podobne obowiązki, rozciąga dobrowolnie na wszystkich, na których życie czynne wpłynąć może, nie z obowiązku, lecz dlatego, że są to dlań normalne sposoby działania na ludzi. Jego funkcje indywidualne we własnym środowisku implikują szerszą aktywność moralną, nabierają pełnego życiowego znaczenia dopiero jako wzór, dający wytyczne do postępowania wobec ludzi w ogóle. Moralność człowieka dobrego jest nie „zamkniętą”, lecz „otwartą, moralnością – otwartą dla ekspansji wszechludzkiej. Toteż człowiek dobry nie walczy z ludźmi; hamuje tylko, gdzie może, antagonizmy ludzi względem ludzi, „pokój czyniąc” między bliskimi a dalekimi, między własnymi a cudzymi grupami. Jego funkcją społeczną nie jest współnienawidzić, lecz współmłować³⁷.

„Mądrość” i „dobroć” potrzebują do pełnego rozwoju szerokiej wiedzy kulturalnej, umysłowo pogłębionej i zjednoczonej, oraz wielu doświadczeń społecznych, etycznie zinterpretowanych i zharmonizowanych. Nakreślony przez Floriana Znanieckiego (1882-1958)³⁸, filozofa i socjologa humanistycznego, w cytowanej tutaj książce *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości* (1935), jest ideałem naszej współczesnej cywilizacji, nakreślonej przez myśliciela w pierwszej połowie XX wieku. Odpowiada ona w zasadniczych swych

rysach istotnym dążeniom większości żyjących dziś ludzi mądrych a dobrych. Wszechludzka jedność cywilizacyjna, przewaga pierwiastków humanistyczno-duchowych nad materialnymi, zharmonizowanie społeczne wchodzi w skład wielu utopii, ideałów i czynnych usiłowań, w których mądrość i dobroć znajdują swój wyraz. Swobodna i nieograniczona twórczość obiektywna jako źródło płynności kultury przenika do ideałów cywilizacyjnych³⁹.

Współczesny człowiek żyje w zglobalizowanym świecie, społeczeństwie, gdzie jest przyśpieszone tempo życia. Wszystko porusza się coraz szybciej. Zwiększenie tempa życia stało się narkotykiem za przyczyną nowoczesnych mediów. Żyjemy w epoce tyranii chwili. Technologie internetowe zagrażają ludzkiej przeszłości, opartej na poczuciu dojrzałości, tradycji i ciągłości. Nowoczesne media odrywają człowieka od korzeni. Ich istota tkwi bowiem w dynamicznym pomieszaniu nowości, liberalizmu, impulsywności, przerostów wolności, ambiwalencji, zmienności i nastawienia na przyszłość. Internet zabija dystans i skraca czas, co prowadzi do przyśpieszonego zapotrzebowania na wciąż nowe informacje. Człowiek współczesny wciąż goni za nadmiarem informacji⁴⁰.

Człowiek współczesny bardzo chętnie przenosi się w wirtualny świat. Im bowiem więcej uwagi i wysiłku ludzi pochłania wirtualny rodzaj bliskości, tym mniej czasu poświęcają oni na zdobywanie i kształtowanie w sobie umiejętności, których wymaga druga, nie-wirtualna forma bliskości.

39 Zob. F. Znaniecki, *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, dz. cyt., s. 306-307.

40 Zob. W. Wosińska, *Oblicza globalizacji*, Wyd. Smak Słowa, Sopot 2008, s. 54-56; zob. Z. Bauman, *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000; Z. Bauman, *Płynne życie*, Wyd. Literackie, Kraków 2007.

37 Tamże, s. 305-306.

38 *Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 250.

Umiejętności te stopniowo wychodzą z użycia – zapomina się o nich, ich naukę odkłada się na później, stroni się od nich, w końcu staje się to nazbyt trudnym wyzwaniem. To przydaje jeszcze uroku wirtualnej bliskości. Wygląda jakby samo się napędzało i samo sobie dodawało tempa⁴¹.

Aby człowiek mógł się w pełni rozwijać, samorealizować, musi mieć – szeroko rozumiane – poczucie bezpieczeństwa. Współczesne społeczeństwo nie sprzyja takiemu wymaganiu. Do czynników zagrażających bezpieczeństwu człowieka zalicza się: brak stabilności i możliwości przewidzenia sytuacji, nienormalność sytuacji życiowej; brak uznania, akceptacji i życzliwości; brak pomocy, oparcia i solidarności; brak doświadczenia, przyjaźni; brak kolegów i przynależności do podmiotów znaczących; poczucie złej perspektywy życiowej i istnienia zagrożeń; brak powodzenia w życiu i działalności; brak sprawiedliwości, ładu i porządku, stany traumatyczne; poczucie utraty podstaw egzystencji i wiele innych. Dzięki edukacji całożyciowej, na której przebieg i „kształt” mają wpływ nasze twórcze postawy do własnego rozwoju, każdy ma większe poczucie bezpieczeństwa, a wymienione wyżej czynniki zagrażające bezpieczeństwu człowieka zostają zniwelowane lub w ogóle nie występują. Życie człowieka można uznać za bezpieczne wówczas, kiedy może on optymalnie zaspokoić swoją potrzebę bezpieczeństwa, a także inne potrzeby, gdy ma zminimalizowane poczucie zagrożenia, gdy w sensie obiektywnym nie występują czynniki zagrażające bezpieczeństwu, a więc życiu, zdrowiu, rozwojowi i wychowaniu oraz normalności

funkcjonowania. Źródła poczucia zagrożenia dotyczą sfery subiektywnej życia ludzkiego, zaś czynniki zagrożeń bezpieczeństwa odnoszą się raczej do sfery obiektywnej – w głównej mierze relacji człowieka z rzeczywistością zewnętrzną⁴².

Istotne znaczenie z punktu widzenia kreowania i poszerzania zakresu bezpieczeństwa w środowisku ma **działalność edukacyjna**, sprowadzająca się do: rozszerzania, wzbogacania zasobu wiedzy z różnych dziedzin nauki, techniki, kultury i sztuki, a także wiedzy o swoim środowisku lokalnym i regionalnym; kształtowanie umiejętności instrumentalnych związanych z praktycznym działaniem w różnych sferach życia ludzkiego; rozwijania predyspozycji osobowościowych [...]; zakorzenienia i rozwijania motywacji i postawy ukierunkowanej na **uprawianie nauki przez całe życie** (głębsze poznawanie rzeczywistości, zachodzących procesów w różnych dziedzinach, ustawiczne doskonalenie się; przybliżania i internalizacja wartości uniwersalnych, chrześcijańskich, narodowych, regionalnych i lokalnych)⁴³.

Tymczasem żyjemy w społeczeństwie informacyjnym, które powoli przekształca się w społeczeństwo wiedzy. Bowiem w społeczeństwie XXI wieku w ramach cywilizacji i kultury coraz większe znaczenie przypisuje się wpływowi wiedzy, nauki lub/i informacji na procesy i struktury społeczne. Mnożą się opisy procesów formowania ponowoczesnej jakości życia społecznego. Towarzyszy im zarówno optymizm, jak i pesymizm w widzeniu tych zmian, powodowanych przez rozwój wiedzy. „**Optymizm** wynika zarówno

41 Z. Bauman, *Razem osobno*, Wyd. Literackie, Kraków 2003, s. 166-167; zob. też J. Lipińska, *Kultura grup dyskusyjnych w Internecie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.

42 Zob. M. Winiarski, *Bezpieczeństwo w środowisku lokalnym* [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku* pod red. T. Pilcha, t. 1, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, s. 343-344.

43 Tamże, s. 345-346.

z wiary w twórczy charakter wiedzy, która opiera się na nauce i modyfikacjach eliminujących jej niekorzystne konsekwencje, jak i z przekonania, że nastąpił kres wiedzy naukowej i pojawiło się miejsce na uformowanie się nowej jakości wiedzy. **Pesymizm** bierze się zarówno z przekonania, że jeden typ wiedzy – naukowej – instrumentalnie zdominował życie ludzkie, zagroził naszej kulturze, a nawet naszemu istnieniu, jak i z przeświadczenia, że dotychczasowa formuła rozwoju wiedzy wyczerpała się i grozi nam wtórne zezwierzęcenie, powrót do ślepej siły i upadek cywilizacji”. Takim obawom i nadziejom towarzyszą różne koncepcje społeczeństwa nowoczesnego⁴⁴.

W człowieku drzemią różne pasje. Są one powodem ludzkich wzlotów i upadków. One dostarczają człowiekowi najgłębszych wzruszeń i one prowadzą do jego najgłębszych dramatów. Wszystkie stworzone przez człowieka dzieła kultury i techniki są wynikiem jego pasji. Wszechświat nosi na sobie ślady ludzkich pasji. Jedną z najbardziej pierwotnych pasji człowieka jest jego pasja wiedzy. Tej pasji nauka zawdzięcza swoje istnienie. Dla człowieka współczesnego, humanisty, jest to najważniejsza pasja, bez której dzisiaj życie byłoby sobie trudno wyobrazić. Ale samo uprawianie nauki dziś nam już nie wystarcza. Człowiek współczesny powinien wiedzieć, jak odróżnić dobrą naukową wiedzę od tego, co tylko naukę

44 Najczęściej można spotkać w literaturze takie określenia społeczeństwa przełomu XX/XXI wieku, jak: „nowoczesność wysoko rozwinięta”, „późna nowoczesność” (A. Giddens 2001), oraz „społeczeństwo ryzyka” (U. Beck 2002). Pojawiają się koncepcje: ponowoczesności (Bauman 1992), pokapitalizmu (Drucker 1999), postmodernizmu (Welsch 1998) czy postindustrializmu (Bell 1994). Przewidywania te wyrażają „uczestniczenie” teraźniejszości w przyszłości. Współczesność określana jest również jako: „koniec historii” (Fukuyama 1996), „trzecia fala” (Toffler 1997), „technopol” (Postman), „zderzenia cywilizacji” (Huntington).

udaje. I nie wystarcza mu już nauka, musi uprawiać filozofię nauki⁴⁵.

Zakończenie

Na ukształtowanie się człowieka przełomu XX i XXI wieku ogromny wpływ wywierają nauki humanistyczne. W tym szczególne miejsce w tym DZIELE przypada pedagogice, a także filozofii. Bardzo niepokojące są problemy wywołane zmianami ustrojowymi i kryzysem dominującego przez wiele lat sposobu widzenia świata, uwikłaniami dawnymi i nowymi – w sferze polityki i ideologii. To właśnie od pedagogiki i filozofii oczekuje się pomocy, sugestii w sprawach edukacji i życia w ogóle.

Schyłek XX i początek XXI wieku, a zarazem przełom drugiego i trzeciego tysiąclecia naszej ery, okazał się okresem niezbyt obfitującym w syntezę dorobku przeszłości i projekty dotyczące przyszłości. Wprawdzie obserwuje się swoisty renesans dawniejszych teorii i koncepcji, próby nowego odczytania, reinterpretacji, wreszcie wykorzystania do tłumaczenia współczesnych zjawisk. Ich żywotność może świadczyć o wartości i trwałości wartości humanistycznej, ale równie dobrze może być spowodowana niedostatkiem nowych propozycji⁴⁶.

Nadchodzące czasy wymagają upowszechnienia wzorca człowieka uniwersalnego. Rysuje się nowa wizja jakościowa rodzącego się systemu umiejętności profesjonalnych, a także zachowań człowieka związanych z jego życiem prywatnym.

45 Zob. M. Heller, J. Życiński, *Pasja wiedzy. Między nauką a filozofią*, Wyd. PETRUS, Kraków 2010, s. 5.

46 T. Lewowicki, *O tożsamości, kondycji i powinnościach pedagogiki*, Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa–Radom 2007, s. 8-9.

Ogół wyzwolonych przez nowoczesne technologie przemian może zrodzić nieoczekiwane zjawiska w sferze więzi społecznych. Rodzi się pytanie o następstwa tych zmian – czy będą zagrażały człowiekowi i społeczeństwu? Nie wszystkie następstwa tej rewolucji są już dziś możliwe do przewidzenia, dlatego ze strony człowieka potrzebna jest ciągła czujność i kontrola wszystkich zdobyczy nauki i techniki.

Dzięki rewolucjom materialnym człowiek przeżył gwałtowny rozwój i ogłosił się absolutnym władcą Ziemi. Ale struktura społeczna i polityczna nie przeszła porównywalnej ewolucji. Ludzkość została rozbita na jednostki i zwrócona ku wewnątrz. Każda z jednostek stara się posuwać własną drogą – kosztem innych umacniać swoją niezależność i wyższość⁴⁷. „Człowiek zafascynował się własną potęgą i stale wzmacnia swoje apetyty. Pragnie panowania nie tylko na Ziemi, ale i w kosmosie. Zachowuje się arogancko i brutalnie. Przekształca zastane otoczenie. Wysyła trujące substancje do powietrza, wody i gleby. Wznosi miasta – kolosy, których staje się niewolnikiem. Konstruuje bombę, której eksplozja może się równać totalnej zagładzie. Prowadzi dewastacyjny wyścig o bogactwo, pierwszeństwo, nieomyślność”⁴⁸.

Taki człowiek nie może być wzorem dla społeczeństwa współczesnego i dla przyszłości. Ludzie muszą odrodzić się duchowo. Muszą na nowo określić humanizm, tworząc nowe systemy wartości społecznych, politycznych, filozoficznych, a także artystycznych. Człowiek huma-

47 Zob. A. Peccei, *The Human Quality*, Oxford 1997.

48 Ks. T. Zasępa, *Nowe modele kształcenia – edukacja za pośrednictwem mediów* [w:] *Spółczesność wirtualna. Społeczeństwo informacyjne*, Wyd. KUL, Lublin 2003, s. 215. Zob. też: G. Fridrich, A. Schaft, *Mikroelektronika i społeczeństwo. Na dobre czy na złe?*, Warszawa 1999.

nista, w najszerszym rozumieniu tego pojęcia, powinien być wykształcony, silny (także, a może przede wszystkim, w sensie psychicznym), ale także elastyczny, zdolny do kierowania rewolucją materialną i techniczną, powinien rozwijać życie społeczne w formach pokojowych, uznawać prymat wartości duchowych, dopomagać swemu gatunkowi ludzkiemu w wyjaśnianiu jego misji na Ziemi, żyć w harmonii z przyrodą⁴⁹.

Wracając do wartości, wciąż podkreśla się, że ocenianie i wartościowanie zachodzą przede wszystkim w społeczeństwie. W literaturze aksjologicznej najczęściej wymienia się takie wartości jak: życie, wolność, pokój, sprawiedliwość, braterstwo, prawdę, mądrość, miłość, zdrowie, szacunek i piękno. Większość tych wartości poza społecznością nie ma sensu! Dlatego mogą być doświadczane i opisywane tylko w społeczeństwie. To musi się dziać, gdyż przez samo ustalenie wartości czy mówienie o nich nikt nie zostanie wychowany, wyedukowany. Trzeba je praktykować, a to oznacza również, że należy je sobie przeciwstawiać, ustalać ich kolejność w konkretnym przypadku i wciąż na nowo ważyć⁵⁰.

Nadzieją na lepszą przyszłość świata jest młode pokolenie, które odczuwając więź ze społeczeń-

49 Ks. T. Zasępa, *Nowe modele kształcenia – edukacja za pośrednictwem mediów*, dz. cyt., s. 215.

50 Zob. H. von Hentig, *Ach, die Werte*, Beltz Taschenbuch Verlag, Weinheim 2001, s. 72 i następne.

Hartmut von Hentig pisze: „Prawda, sprawiedliwość, pokój nie przechodzą w siebie. Mówienie prawdy rzadko jest miłosierne, a pokój często możemy osiągnąć jedynie godząc się na niesprawiedliwość. [...] Do tych niepokojących wątpliwości dochodzi jeszcze to, że niektóre wartości w swojej naturze zaburzają spokój [...]. Piękno na przykład sprawia, że wszelkie kalkulacje tracą ważność; efektem jego działania może być uszczęśliwienie albo paraliż, albo bunt. Umieć kochać i być kochanym – jakież dramaty z tego wynikają! Sprawiedliwość często prowadzi do fanatyzmu, a zaszczyty/sława – do barbarzyństwa”.

stwem globalnym, winno jednak utożsamiać się z perspektywicznymi ideami organizacji ogólnoludzkiej cywilizacji humanistycznej. Dzisiaj wiemy już na pewno, że świat ludzki, który stanowimy, wymaga gruntownej przebudowy, wielkiej humanistycznej sublimacji.

Współcześnie światy nauk technicznych, ścisłych i humanistycznych tylko na pozór są światami niezależnymi. Greccy filozofowie, których określić można mianem ojców duchowych współczesnej cywilizacji, byli przedstawicielami zarówno nauk technicznych, jak i humanistycznych. Filozofia to przecież „umiłowanie wiedzy”, bez dzielenia jej na kategorie, na które tak naprawdę podzielić się jej nie da. Wiedza o świecie stanowi spójny system pojęć tak ściśle ze sobą powiązanych, iż nie da się zrozumieć człowieka bez zrozumienia świata, w którym przyszło mu żyć, i bez zrozumienia dzieł, które tworzy. Dopiero współczesne trudności z ogarnięciem ogromu informacji, jakie stają do dyspozycji ludzkości spowodowały, iż modna stała się specjalizacja. Prowadzi ona do oddzielenia tych, którzy zajmują się samym człowiekiem, a zwanych humanistami, od tych, których bardziej interesuje jego środowisko – przyrodników, i wreszcie tych, których przedmiotem badań stają się wytwory ludzkiej pomysłowości, czyli techniki. Owa specjalizacja była z początku jedynie wygodna, szybko jednak stała się koniecznością, bo dzisiaj samo nawet przeczytanie artykułów publikowanych w najznamienitszych czasopismach naukowych – i to zarówno tych technicznych, jak i humanistycznych – staje się zadaniem niemożliwym⁵¹.

51 Tamże, s. 17-18.

Żyjemy w czasach gwałtownego przyrostu i zapotrzebowania na informacje i na co dzień stykamy się z technologią informacyjno-komunikacyjną. Mimo że jesteśmy przytłoczeni nadmiarem różnorodnej informacji, często odczuwamy jej brak – podobnie jak opartej na niej wiedzy. Obserwacja naszego życia wskazuje na to, iż pomimo zaawansowanych technologii człowiek nie staje się ani mądrzejszy, ani lepszy, ani zdrowszy. Mamy olbrzymie zasoby danych i informacji rozmieszczonych w sieciach i bazach informacyjnych na całym świecie, ale bardzo zróżnicowane umiejętności ich wykorzystania i wkomponowania w dynamizm rozwoju osobowości. Czasami czujemy się przeciążeni nadmiarem informacji, doświadczamy przez to swoistego zmęczenia, a nawet informacyjnej apatii. Techniczne i instytucjonalne środki kumulacji informacji znane są w historii kultury od dawna, ale nowe jest ich upowszechnianie na niespotykaną wcześniej skalę. Zakres ich wpływu wykazuje stałą tendencję rosnącą, co umożliwiają sieciowe systemy komunikacji. Dostęp do nich możliwy jest w coraz bardziej prywatyzowanych, kameralnych środowiskach odbioru, co stanowi przejaw postępującej indywidualizacji. W ten sposób informacje i tworzona na ich bazie kultura informacyjna stają się elementem mikrostruktur społecznych, a nawet mentalności i osobowości współczesnego człowieka⁵².

Sens funkcjonowania człowieka w cywilizacji, która w coraz większym stopniu wykorzystuje media ułatwiające życie, a jednocześnie alienuje sposób ich wykorzystania, stał się ważkim problemem rozpatrywanym przez przedstawicieli wielu

52 Zob. H. Batorowska, *Kultura informacyjna czy tylko edukacja informacyjna* [w:] T. Lewowicki, B. Siemieniecki (red.), *Współczesna technologia informacyjna i edukacja medialna*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005.

nauk humanistycznych. W ostatnich kilkadziesiąt lat mówi się o rozwoju technologicznym jako szansie na poszerzenie możliwości funkcjonowania człowieka w naturalnych warunkach, jak i w sposób wskazujący na daleko posunięte uzależnienie się ludzi od technologii i zatracenie wartości humanistycznych. Problem edukacji w społeczeństwie informacyjnym powinien być częstym przedmiotem refleksji i dyskusji⁵³.

W wyniku refleksji nad społeczeństwem informacyjnym formułowane są liczne teorie, pozwalające rozważać różne warianty rozwoju społecznego: od pesymistycznych (system rozproszony Georga Orwella), poprzez pośrednie (społeczeństwo informacyjne charakterystyczne dla demokracji zachodnich), do optymistycznych (system wolności wyboru, system homeostaticzny)⁵⁴.

W wyniku przeobrażeń społeczeństwa spowodowanych wzrostem znaczenia informacji oraz analizy zjawisk dotyczących społeczeństwa informacyjnego pojawiło się wiele terminów na jego określenie: era informacji, rewolucja informacyjna, ekonomia informacji, naród sieciowy, wiek komputerowy, rynek sieciowy, państwo komputerowe, społeczeństwo wiedzy, społeczeństwo sieciowe, społeczeństwo nadmiaru informacji i wiele innych.

Wraz z pojęciem „społeczeństwa informacyjnego” pojawia się pojęcie „społeczeństwo wiedzy”, będące transformacją pierwszego. O ile

w tworzącym się społeczeństwie informacyjnym akcentuje się rolę informacji, jej zasobów, szybkości przetwarzania, dostępności, użyteczności itp., o tyle w perspektywie przyszłego społeczeństwa wiedzy – rolę i fundamentalne znaczenie wiedzy. Podkreśla się przy tym, iż przejście od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy wymagać będzie „regulacji informacji”, rozumnego „ładu informacyjnego”⁵⁵.

Pomnażanie informacji i przyśpieszenie ich przetwarzania nie gwarantuje jednak ich wartości, która wynika przede wszystkim z efektu, ale także celu jej zastosowania, dlatego zwiększenie zakresu dostępnych informacji, jak i tempa ich udostępniania, kierunku selekcji wymusza konieczność kierowania procesami informacyjnymi zarówno w instytucjonalnych systemach organizacji, jak i w świadomości ich użytkowników. Wydaje się to być kluczową kompetencją współczesnego człowieka w sytuacji nadmiaru informacji, a jednocześnie niedoboru strategii integrujących. Jest to nowy rodzaj cywilizacyjnego „głodu” i potrzeba czegoś więcej niż tylko meta-informacji – kompetencji informacyjnych, które niemal automatycznie stają się kompetencjami komunikacyjnymi. Przywoływane już wcześniej wychowanie do informacji jest działaniem na rzecz wyłaniającej się nowej dyscypliny wiedzy – antropologii informacji – której charakter jest wspierający i inspirujący. **Rodzi się pytanie o człowieka w świecie informacji.** Relacje człowieka do informacji w znacznej mierze powstają w nim samym i są efektem czynionych i powsta-

53 Zob. K. Wenta, *Pedagogika informacyjna – dyskurs w poszukiwaniu jej tożsamości* [w:] K. Wenta, E. Perzycka (red.), *Edukacja informacyjna*, Agencja Wydawnicza „KWADRA”, Szczecin 2003.

54 Sięgnij do: Goban Klas, P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia wyzwania*, Wyd. Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999, s. 42- 49.

55 Zob. L. W. Zacher, *Transformacja społeczeństw od informacji do wiedzy*, Kraków 2007.

jących w jego umyśle osobowości i wyznaczają mu cele, ku jakim zmierza⁵⁶.

Co się rzeczywiście zmieni w społeczeństwach przechodzących do stadium społeczeństwa wiedzy, która zawsze będzie definiowana w sposób umowny? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Wiedza istniała w każdym typie społeczeństwa, współcześnie chodzi więc o zmianę jej funkcji w cywilizacjach o zaawansowanych poziomach technologii. Aby przejście to było możliwe i efektywne, niezbędna wydaje się zapoczątkowana już **rewolucja edukacyjna**. Warunkiem powstania społeczeństwa wiedzy jest rozwój i umasowienie aspiracji w zakresie wiedzy, opartej na celowo zdobywanej, analizowanej i selekcyonowanej informacji. Przyszłe społeczeństwo wiedzy będzie społeczeństwem ciągle uczącym się, korzystającym z wciąż rozrastających się zasobów informacji, a także z własnej wiedzy ukrytej (nieświadomionej), która jest nieocenionym i nieoszacowanym źródłem informacji. W cywilizacji tej będzie liczyć się nie tylko to, co posiadamy, ale przede wszystkim kapitał intelektualny⁵⁷.

56 Można o tym przeczytać m.in. w: A. Brown, *Organisational Culture*, Pitman Publishing, London 1998; M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, PWN, Warszawa 2007.

57 Sięgnij do L.W. Zacher, *Spoleczeństwo postinformacyjne w kontekście ewolucji społeczeństw i wizji przyszłości* [w:] L.H. Haber, M. Niezgodna (red.), *Spoleczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Barbara Sitarska

Siedlce, Poland

barbara.sitarska@wp.pl

Keywords: humanism, self-education, philosophy of education

Modern man – Humanist of the XXth and XXIst centuries (Part II)

Abstract

The author refers to self-education as a process which enables man to reach complete humanity by a continuous improvement. The discussed problems are of interdisciplinary nature and they are unusually often taken up nowadays, by educationists or philosophers and other scholars alike. Modern man asks himself the following questions: Which way should I take to reach complete humanity? How do I become a humanist? How is it possible to be a humanist in the present-day world, full of threats, antinomy and hazards and overloaded with modern media?

The first part of the paper presents self-education in the philosophical thought over the centuries. The author quotes the ideas of the following thinkers: Socrates, Plato, the Stoics, St Augustine, St Thomas Aquinas, B. Pascal, Jan Amos Komeński, Jean-Jacques Rousseau, Martin Buber, Erich Fromm, Karol Wojtyła, Józef Tischner, Władysław Tatarkiewicz. The author emphasizes the long tradition of self-education in Europe's intellectual culture.

The second part, entitled Education as a Way to Humanity, refers to scholars who have dealt with self-education. It explains the key expression, emphasizing its ambiguity, and describes the Socratean and Promethean self-education models in reference to human personality development.

The third part treats of the humanist of the turn of the 20th century. It concentrates on the modern world, full of threats arising from civilization and science development, the world full of antinomy and modern media, the world in which uncertainty is the only certain thing. The author makes references to education/self-education while assuming that the essence of these processes, for groups and individuals alike, is the unique system of culture acquisition. The author emphasizes the meaning of value in education/self-education as well as the character of these processes, which should always be taken into consideration as continuous and lasting whole life. The part mainly focuses on characteristics of the present-day humanist.

Barbara Sitarska, Proferssor, University of Natural Sciences and Humanities in Siedlce, Pedagogy Institute